Nr 74. **Kraków, Piątek 14 Lutego 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Fiasko misyi ks. Hohenlohego.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 lutego.

Wczorajsze pisma popołudniowe rejestrują półurzędową opinię wczorajszego porannego „Fremden-Blattu" o wyniku misyi ks. Hohenlohego, wstrzymują się jednak od własnych komentarzy. Tylko „N. Fr. Presse" podkreśla z zadowoleniem, że artykuł „Fremden-Blattu" wyraża zasady tej samej polityki pokojowej, jaką uprawia „N. Fr. Presse" od początku przesilenia. „N. Fr. Presse" wyraża tylko ubolewanie, że oświadczenia te pojawiły się późno, gdyż wielu nieszczęść dałoby się uniknąć, gdyby je wcześniej uczyniono.

„Die Zeit" natomiast oświadcza, że przez artykuł „Fremden-Blattu" ogół dowiedział się nareszcie o celach właściwych akcyi. Chodziło o to, aby różnice, dzielące oba mocarstwa, nie objęły także obu dworów. Przez stwierdzenie, że cel ten dworski osiągnięto, przyznano, że **podróż ks. Hohenlohego nie urzeczywistniła celów politycznych**, które również obejmowała. Byłoby lepiej nie zapowiadać pompatycznie podróży i pisma odręcznego, gdyż po tem wszystkiem czysto dworski sukces wygląda jak półfiaska. Wrażenie to — pisze „Zeit" — potwierdza komentarz „Fremden-Blattu", że prawdą jest, iż **rząd austryacki wyrzekł się swoich interesów bałkańskich**, lecz „Fremden-Blatt" tylko wtedy byłby miał racyę, gdyby także Rosya wyrzekła się swoich interesów na Bałkanie. Supozycya ta atoli nie jest trafną. Rosya zabiega teraz o Bałkan gorliwiej, niż dawniej, zresztą **sam Bałkan nie jest jedynym terenem starć z Austryą**. Rosya interesuje się bowiem losami Chorwatów, Bośniaków, a w ostatnich czasach także losem Rusinów. **Punkty sporne** nie znikły zatem, lecz **znacznie się pomnożyły i rozszerzyły się** na północno-wschodni i południowo-zachodni obręb monarchii. „Fremden Blatt" uprawia politykę strusia, a papierowe uprzejmości nie mogą usunąć faktu, że **Rosya mimo pisma odręcznego pozostała wrogiem monarchii.**

Car a partya wojenna.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Petersburg. „Nowoje Wremja" wyraża nadzwyczajne zadowolenie z powodu telegramu, jaki car wystosował do uczestników ostatniego bankietu słowiańskiego i powiada między innemi: Ileż wątpliwości i niepokojących pogłosek rozprószyło tych kilka słów!

O ugodę polsko-ruską.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 lutego.

„Neue Freie Presse" otrzymuje z polskiej strony oświadczenie, że aczkolwiek między stronnictwami nie przyszło do porozumienia w sprawiz reformy wyborczej, to jednak udało się zestawić cały szereg punktów, które umożliwiają to porozumienie. Dlatego komisya dla reformy wyborczej zwołana została do Lwowa na dzień 24 b. m.

„Slavische Correspondenz" otrzymuje następujące w tej sprawie informacye: Wskutek niemożliwości porozumienia się na terenie wiedeńskim co do reformy wyborczej przyszło onegdaj między Polakami a Rusinami do tego porozumienia, że na 24 b. m. zwołano komisyę dla reformy wyborczej, gdzie nastąpi próba porozumienia. — Jeżeli porozumienie to przyjdzie do skutku, w takim razie plenarne posiedzenie Sejmu galicyjskiego będzie miało za zadanie ratyfikowanie tej ugody. W przeciwnym razie sesya sejmowa się nie odbędzie. Przeciwieństwa, istniejące w tej sprawie, odnoszą się do podziału mandatów miedzy Polaków a Rusinów i do składu Rad powiatowych.

Tymczasem proces rozkładowy wśród Rusinów trwa dalej. Poseł Smal-Stocki wystąpił z klubu Rusinów bukowińskich, a za tym przykładem pójdzie poseł Semaka. Istnieje zamiar utworzenia z radykalnych posłów ukraińskich z Galicyi i z ruskich posłów z Bukowiny osobnego klubu, do któregoby poseł Wassilko nie należał.

Ugoda w Czechach.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. „Südslav. Corr." donosi, że minister spraw wewnętrznych zwołał na 18 b. m. konferencyę językową dla ugody czesko-niemieckiej.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. Komisya dla sejmowej reformy wyborczej uchwaliła projekt rządowy. W dyskusyi prezydent gabinetu Lukacs oświadczył, że nie może odstąpić od granicy wieku 30 lat dla wyborców, i że chociaż uważa jawne głosowanie za właściwe, mimo to poczynił w przedłożeniu pewne ustępstwa. Gdyby jednak większość Izby oświadczyła się za tem, aby i nadal zatrzymać jawne głosowanie, nie sprzeciwia się temu.

Centrum przeciw Tirpitzowi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. Przy obradach nad etatem marynarki w komisyi budżetowej parlamentu centrum zgłosiło rezolucyę, aby ustawowo wprowadzić dwuletnią służbę w marynarce. Sekretarz stanu dla marynarki Tirpitz stanowczo się temu sprzeciwił w interesie marynarki i bezpieczeństwa państwa. Rezolucyę mimo to przyjęto głosami centrum i socyalistów.

Dalej zgłosiło centrum rezolucyę, podług której dodatki na prowiantowanie się, stołowanie oraz na targi mają być przyznawane tylko na czas trwałej nieobecności, — mianowicie podczas podróży na otwartem morzu, a nie podczas służby w porcie. Sekretarz stanu Tirpitz oświadczył, że ustąpiłby ze swego urzędu w dniu, w którymby ten wniosek stał się ustawą. Głosowanie nad tą rezolucyą odroczono do następnego posiedzenia.

Wojna.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Sofia. (Ag. tel. bułg.) Główna kwatera bułgarska z Dimotyki ogłasza długi komunikat, kategorycznie przeczący wszelkim doniesieniom z Konstantynopola, jakoby w drugim okresie wojny Turcy odnieśli zwycięstwo nad armią bułgarską i konstatuje, że wszelkie próby Turków wylądowania na wybrzeżu morza Marmara i Czarnego zostały uniemożliwione we wszystkich punktach. Zwłaszcza koło Szarkoei dnia 8 i 9 b. m. ponieśli Turcy wielkie straty. Całe północne wybrzeże morza Marmara wraz ze wszystkiemi portami i zamieszkałemi miejscowościami aż do Bulair są w ręku Bułgarów.

Sofia. (Ag. buł.) Na Gallipoli nieprzyjaciel buduje szańce koło Bulair. Przy odwrocie po nieudałem lądowaniu koło Szarköj Turcy zabili i **zmasakrowali około 150 chrześcijan**, przeważnie kobiety i dzieci. Jest dowiedzione, że Enver bej znajdował się wśród wojsk, które lądowały.

Sofia. (Ag. buł.). Na linii Czataldży przyszło onegdaj tu i owdzie do wymiany strzałów między strażami przedniemi.

Sofia. (Ag. buł.) Ostrzeliwanie Adryanopola trwa dalej. Wycieczki Turków dnia 10 i 11 b. m. zostały z wielkiemi stratami po stronie nieprzyjaciela odparte. Pod Czataldżą i Bulair sytuacya niezmieniona.

Konstantynopol. Oficyalny biuletyn z 12 b. m. donosi: Wczoraj przed południem nieprzyjaciel wykonał od wschodu atak na okolicę Maltepe. Walka rozszerzyła się na front i trwała półtrzeciej godziny; nie spowodowała jednak żadnej zmiany w sytuacyi.

Konstantynopol. (Oficyalnie). Ostrzeliwanie Adryanopola trwa dalej, ale jest słabe. Onegdaj przybyły przed Adryanopol wojska serbskie i rozdzieliły się między Marasza a front zachodni.

Konstantynopol. (Oficyalnie). Onegdaj przejechała grecka flotyla torpedowców przez kanał koło wyspy Gajdaro i wysłała dwa torpedowce do Tenedos.

Salonika. Parowiec „Trifilia" przybył z Durazzo z rannymi i chorymi żołnierzami serbskimi, którzy stąd udadzą się koleją do Serbii. — Bułgarzy toczą rokowania w sprawie transportu swoich rannych z Tracyi przez Serbię do Bułgaryi na kolejach serbskich.

Ateny. Podczas rewii wojskowej następca tronu Konstantyn wyraził wojskom uznanie za ich waleczność i oświadczył, że muszą mieć jeszcze jakiś czas cierpliwość. Uznaje życzenie armii, aby wykonać decydujący atak na Janinę, ale na to przyjdzie chwila właściwa.

Serbia pomaga Bułgaryi.

Belgrad. „Politika" dowiaduje się, że onegdajsza Rada ministrów zajmowała się wyłącznie sprawami serbsko-bułgarskiemi.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Belgradu: Rząd serbski postanowił na prośbę rządu bułgarskiego wysłać natychmiast dwie dywizye pod Adryanopol.

Rosya koncentruje wojska.

(*Tel. N. Reformy*).

Konstantynopol. „Alemdar" donosi, że Rosya zaczęła koncentrować wojska koło Karsu.

Rewolucya w Meksyku.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że Diaz onegdaj o godz. 9 wieczór rozpoczął na nowo walkę i skierował wojska przeciw pałacowi. Madero podczas bombardowania pałacu pracował w niem, dając dowód wielkiej odwagi. W walkach ostatnich dwóch dni **zginęło 300 ludzi, 1500 zraniono**. Także wielu obywateli amerykańskich zabito lub raniono.

Laredo (Texas). Powstańcy podpalili dworzec meksykańskich kolei narodowych w centrum miasta Meksyk.

Waszyngton. Departament państwowy oznajmia, że wszystkie druty telegraficzne na południe od Monterey w Meksyku zostały przecięte.

Obrady nad nowymi podatkami.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Komisya finansowa przyjęła paragraf 160 o pozycyach, które można wyłączyć z dochodów, podlegających opodatkowaniu, według wniosku referenta wraz z poprawką Rennera, podług której mają być również wyłączone sumy, przeznaczone na nabycie i utrzymanie przyrządów robotniczych, ubiorów robotniczych, dalej wydatki, połączone ze szczególnie niebezpiecznemi warunkami lub z zajęciem nocnem, wydatki na jazdy na miejsce pracy i z powrotem do domu, wkońcu wydatki na ubezpieczenie na wypadek choroby lub niezdolności do pracy.

W paragrafie 189 przedłużono czas trwania mandatów członków komisyi dla podatku dochodowego na 6 lat, zaś członków komisyi podatku zarobkowego na 8 lat.

Do § 196 ustanowiono przysięgę dla tych członków komisyi, którzy nie są urzędnikami państwowymi. § 198 przewiduje ewentualne odszkodowanie dla członków komisyi.

W § 212 przyjęto postanowienie o przeprowadzaniu dowodów, ofiarowanych przez podatników. Poprawka Diamanda, aby pozwolono stronom wglądać także w akta i żądać nazwisk rzeczoznawców i mężów zaufania, została odrzucona w imiennem głosowaniu 25 przeciw 14. Dalej uchwalono w § 232, aby na wypadek zmniejszenia się dochodów w ciągu roku o przeszło jedną trzecią, przyznawano opust podatkowy. W końcu przyjęto wniosek rezolucyjny p. Abrahamowicza, aby pewne zasady o opodatkowaniu dochodów z nadzwyczajnych wyrębów w lasach wcielono do przepisów wykonawczych. Przyjęto też szereg dalszych wniosków rezolucyjnych Abrahamowicza, Diamanda i innych.

Potem przystąpiono do 5 grupy od § 262 do 284. Sprawozdawca Licht wystąpił przeciw gwałtownej agitacyi przeciw wglądaniu w księgi handlowe.

Mowa ministra skarbu.

Minister Zaleski przyznaje, że komisya, jeżeli ma uwzględnić poważny przedmiot i często bardzo trudne decyzye, ogółem szybko pracuje, mimo to termin, który z początku może zbyt optymistycznie obliczano, nie mógł być dotrzymany. **Z tego powodu minister wydał zarządzenia, aby termin do przedłożenia fasyi ponownie przedłużono, mianowicie na czas od 1 do końca marca.** Czy to wystarczy, minister dziś osądzić nie może, jednak w razie potrzeby, zarząd finansowy odpowiednio do biegu obrad parlamentarnych w tej lub w drugiej Izbie starać się będzie, aby ustawa rzeczywiście już miała pełną ważność na 1913 r.

Sprawa wglądania w księgi handlowe, która wśród publiczności wywołała tak nadzwyczaj intenzywne zajęcie, została już przez referenta bardzo szczegółowo i świetnie przedstawiona. Minister przypomina historyę tego przedłożenia, z której wynika, że niesłusznym jest zarzut, z jakim tu i owdzie spotkać się można, jakoby zarząd finansowy występował tu z jakimś zamachem na spokój tych kół, które wprowadzeniem wglądu w księgi czują się dotkniętemi. Zarząd finansów już od kilku lat całkiem otwarcie się tą sprawą zajmował i jeszcze nim obecne przedłożenie rządowe zostało wypracowane, porozumiewał się z kołami interesowanemi. Toczono bardzo obszerne dyskusye i starano się słuszne życzenia tych kół uwzględniać. Ponieważ minister objął zastępstwo tej sprawy niejako w spadku, a teraz po raz pierwszy ma sposobność o nich publicznie mówić, uważa za swój obowiązek przedstawić swoje osobiste stanowisko.

Jak wiadomo, sprawę zaprowadzenia obowiązkowego wglądu w księgi poraz pierwszy w formę konkretną ujęto za czasów urzędowania min. skarbu Bilińskiego, a ponownie podjął ją min. Meyer, dwie powagi i dwa tak różne typy. Dr Biliński, wybitny profesor ekonomii społecznej, później wstąpił do polityki i widzimy w nim dziś jednego z najwybitniejszych mężów stanu i polityków, jakich w naszym parlamencie poznaliśmy. Zwłaszcza odznaczył się żywem odczuciem potrzeb ludności i społeczeństwa, umiał proponować odpowiednie środki i drogi i przeprowadzać to, co uważał za potrzebne w interesie państwa, a zarazem obejmować za to odpowiedzialność jako reprezentant ludności. On tedy był pierwszym, który zdecydował się Izbie zaproponować to przedłożenie, które w Prusach od wielu lat funkcyonuje bez zarzutu. Minister skarbu Meyer był mężem zupełnie innego typu, uczonym i fachowcem na polu bezpośredniej podatkowości, jednym z współpracowników ustawy z 1896. — Wieloletnią praktyką w bezpośredniej podatkowości, zdobył sobie sławę wśród szerokiej publiczności i poza granicami monarchii. Po tych dwóch powagach, obecnemu ministrowi przypada bardzo trudne zadanie objąć zarząd min. skarbu i zastąpić także to przedłożenie. Mowca musi otwarcie uznać, że z wielu stron zwracano się do niego z apelem, aby zerwał z tą tradycyą i cofnął ów wniosek, i przepowiadano mu nawet przy tej okazyi świetną popularność, jeżeli cofnie to rzekomo nienawistne zarządzenie. Ale minister uważał za swój obowiązek zbadać sumiennie, czy może zastępować stanowisko swoich poprzedników, czy nie, gdyż byłoby to uroszczeniem wrzucić poprostu do kosza to, co te dwie uznane powagi uznały za potrzebne. Otóż minister jest dziś przekonany, że może ten spadek objąć z całym spokojem i dalej prowadzić to dzieło.

Cały system naszej ustawy o podatku osobisto-dochodowym polega na tem, że ustawodawca z r. 1896 starał się przez zaprowadzenie progresyi o ile możności sprawiedliwie rozdzielić podatki na poszczególne klasy produkujące i posiadające. Uważam tę progresyę za słuszną i kilka dni temu uznałem za odpowiednie wobec panujących dziś stosunków podwyższyć podatek w wyższych stopach, t. j. od 32-giej począwszy wzwyż. Sądzimy, że możemy za tę progresyę wraz z uchwalonemi poprawkami przyjąć zupełną odpowiedzialność, ale tylko wtedy, jeżeli opodatkowanie będzie tak urządzone, że rzeczywiście osiągnie się to, ażeby podatnik w tej progresyi pozostał i w rzeczywistości otrzymywał ten wymiar podatku, jaki mu ustawodawca przypisał. Z pewnością nikt nie powinien płacić więcej, niż ustawodawca sobie życzył, ale z drugiej strony także nikt nie powinien mieć możności przez różne manipulacye osiągania tego, aby nie płacić tego, czego ustawa od niego żąda, albowiem tylko wtedy progresya będzie sprawiedliwa, jeżeli także praktycznie będzie przeprowadzona.

Zapewne byłoby to idealnym stanem, gdyby się można było spuścić na fasyę bez dalszych zarządzeń i przyjąć, że zasługuje ona na zupełną wiarygodność. Ale istotnie doświadczenie pouczało, że w takich idealnych stosunkach nie żyjemy i niestety zarząd finansów z trudem musi stwierdzać takie nieprawidłowości i z trudem je prostować, tak, aby każdy rzeczywiście płacił to, co według swego dochodu płacić powinien.

Pos. Kuranda: Ale i zarząd finansowy dopuszcza się niedozwolonych praktyk!

Min. Zaleski: Jestem pierwszym, któryby to najostrzej potępił. Stoję przecież w ciągłym kontakcie z publicznością i jeżeli się dowiaduję o takich wypadkach, natychmiast wdrażam najostrzejsze śledztwo i w danym wypadku poczynioną będzie remedura, a nadużycie będzie ukarane. Otóż doświadczenie pouczyło, że, niestety, obecne przepisy nie wystarczają i zarząd finansów zdecydował się poczynić niniejsze propozycye.

Weźmy np. taki wypadek. „A" fasyonował uczciwie dochód 10.000 koron i płaci podług projektu ustawy 265 koron podatku, „B" zaś ma dochód 30.000 koron, fasyonował jednak tylko 10.000 koron i zarząd finansowy, który nie mógł tego sprawdzić, przypisuje mu podatek od 10.000 **koron, t. j również 265 koron. — Tak więc** ***uczciwy płacił trzy razy więcej, niż nieuczciwy. Tak być nie powinno, nie należy umożliwiać premii za nieuczciwość.*** Całe postępowanie, jakie proponujemy, ma służyć do tego, aby prawda wychodziła na wierzch.

Zapewne istnieją także inne drogi, któreby zarządowi finansów umożliwiły także wyśledzić prawdę, ale dziś nie chciałbym ich proponować. Jest n. p. możliwem sprawdzanie fasyi przez przysięgę, oczywiście z wszystkiemi konsekwencyami ewentualnego krzywoprzysięstwa. Rozważano też, czy nie byłoby odpowiedniem oświadczyć, że fałszywa fasya zawiera znamiona oszustwa. Tak daleko nie idziemy i spodziewamy się, że wystarczy to postanowienie, które nie pociąga za sobą tak dalekich konsekwencyi.

Jednostki muszą podporządkować się dobru ogółu, a zabezpieczenie tego podporządkowania na polu podatkowości jest zadaniem zarządu finansowego. Koniecznem jest, aby zarząd finansowy przy przeprowadzaniu swego zadania postępował z koniecznym taktem i wyrozumieniem, niemniej jednak z niezbędną w tej mierze energią. Nie wolno bowiem dopuścić do tego, aby niesprawiedliwość, którą ustawodawca chciał wykluczyć, w praktyce istniała, aby zręczny i sprytny podatnik usuwał się od ponoszenia ciężarów, które ponosi uczciwy.

Następne posiedzenie dziś rano.

Z komisyi budżetowej.

(*Telefonem*).

Wiedeń. W komisyi budżetowej pos. Friedmann postawił wniosek o wybranie subkomitetu dla zbadania sprawy oddania dostaw dla marynarki za granicą.

Pos. Vrstovsek wniósł, aby dyskusyę szczegółową nad fakultetem włoskim przerwać i natychmiast przystąpić do dyskusyi nad wnioskiem pos. Friedmanna.

Przew. dr Korytowski wskazał na kompetencyę delegacyi dla omówienia tej sprawy. Zresztą nie miałby nic przeciwko wnioskowi pos. Friedmanna, lecz dopiero po załatwieniu dyskusyi nad fakultetem włoskim.

Poseł Diamand polemizował z wywodami przew. Korytowskiego, reklamując dla Izby posłów prawo kontrolowania rozdawnictwa dostaw.

W głosowaniu wniosek pos. Vrstovseka odrzucono 25 głosami przeciw 4 i zgodnie z propozycyami dra Korytowskiego uchwalono wniosek pos. Friedmanna po załatwieniu dyskusyi nad fakultatem włoskim postawić na porządku dziennym.

Rosya a Chiny.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Petersburg. Agencya petersburska donosi z Pekinu: Poseł rosyjski zwrócił uwagę rządu chińskiego na szkody, jakie ponoszą kupcy zagraniczni z powodu band zbójeckich w Mandżuryi północnej. Jeżeli rząd chiński nie może temu zapobiedz, rząd rosyjski będzie musiał tam poczynić zarządzenia. — Rząd chiński odpowiedział, że wkrótce zarządzi zwalczanie tych band, gdyż uważa ochronę cudzoziemców za swój obowiązek.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 14 lutego.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego i rozpoczęło się odczytaniem pisma robotników teatralnych o przyjęcie ich na etat gminy. Petycyę odstąpiono sekcyi prawniczej i skarbowej.

Brak pracy.

R. m. Wasung porusza imieniem klubu demokratycznego sprawę panującego obecnie od szeregu miesięcy bezrobocia, wywołanego ciągłemi pogłoskami o wojnie. Skutkiem stagnacyi w przemyśle i handlu, fabryki zmniejszają zakres swej pracy i oddalają robotników. Widzi się coraz większą nędzę wśród warstw pracujących, ludzie z głodu giną, popełniają akty rozpaczy. Każdy czynnik rządzący powinien w tej sprawie starać się złe zmniejszyć, dając sposobność do pracy bezrobotnym. Gmina miasta Krakowa powinna również przyspieszyć wszystkie roboty, które w roku 1913 mają być wykonane. A mamy ich cały szereg: są to roboty kanałowe, na które preliminuje się około 400.000 K, roboty drogowe również kosztem 400.000 K, roboty tramwajowe kosztem miliona koron. Poza tem powinien rząd centralny rozpocząć prace z zakresu ministerstwa handlu i robót publicznych, jak budowa kolektora, roboty kanalizacyjne, ochrona Krakowa przed powodzią. Dlatego stawia mowca wniosek, aby prezydyum miasta razem z sekcyą ekonomiczną na najbliższem posiedzeniu przedłożyło program prac, które można zaraz rozpocząć, a zarazem aby wezwać rząd centralny do natychmiastowego rozpoczęcia budowli już projektowanych.

Nagłość uchwalono.

Wiceprez. Szarski zwrócił uwagę, że przy usuwaniu toru kolei okrężnej zajętych jest około 200 robotników.

R. m. Daszyński wskazuje na okoliczność, że w Kole polskiem olbrzymia jest różnica zdań co do kierunku linij kolei lokalnych, przy budowie których ludność może mieć obfity zarobek. Należy domagać się, aby rząd przygotował na teraz przynajmniej plany i kosztorysy, gmina powinna nadto zabrać w tej sprawie głos i poprzeć akcyę Wydziału krajowego.

Po przemowie r. m. Bujwida uchwalono treść wniosku prof. Wasunga wraz z dodatkiem r. Daszyńskiego.

Sprawa dworca krakowskiego.

R. m. Dębicki zabrał następnie głos i wskazał, że tutejsza stacya kolejowa podlega w zupełności zarządowi dyrekcyi kolei północnej, znajdującej się w Wiedniu, chociaż w miejscu posiadamy własną dyrekcyę kolei państwowych. Stan taki jest nietylko niesłychaną anomalią, lecz także wpływa nader ujemnie na tok spraw tutejszego świata przemysłowego i kupieckiego. Stan taki w wysokim także stopniu zagraża polskiemu charakterowi Krakowa, a Rada miasta obowiązaną jest do chronienia tego charakteru i do niedopuszczania do uszczuplania go. Mowca zgłasza więc wniosek, wzywający prezydyum, ażeby wdrożyło energiczne kroki przez krakowskich posłów do parlamentu, a zwłaszcza przez swojego prezydenta, jako prezesa Koła polskiego, celem włączenia całej tutejszej stacyi kolejowej wraz z ogrzewalnią i sekcyą konserwacyi pod zarząd dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie. — Druga część wniosku wzywa magistrat, ażeby zaraz wystosował pismo do Koła polskiego, a na następnem posiedzeniu Rady miasta zdał sprawę ze swoich zabiegów.

R. m. Federowicz oświadcza, że z pewnością zgadza się z wnioskiem r. Dębickiego, zwłaszcza, jako prezydent Izby handlowej. Mowca sądzi jednak, że obecnie, gdy chodzi o budowę nowego dworca w Krakowie, nie byłaby na czasie akcya, proponowana przez r. Dębickiego. Mowca proponuje, aby wniosku r. Dębickiego nie traktowano doraźnie, ale regulaminowo, t. j. odesłano do sekcyi ekonomicznej.

Po przemowie r. m. Bandrowskiego i Daszyńskiego wniosek odesłano do sekcyi ekonomicznej.

O nieobecność prezydenta m. Krakowa.

R. m. Daszyński oświadcza, że w sekcyach i komisyach a także na posiedzeniach Rady, o ile ona czasem zwołaną zostanie, wszyscy odczuwamy brak odpowiedzialnego kierownictwa. Każdy zrozumie, że zażalenia swego nie stosujemy do pierwszego wiceprezydenta, który i tak z uszczerbkiem zdrowia oddaje się pracom miejskim, ani do obecnie chorego drugiego wiceprezydenta, którego pracowitość ogólnie jest znaną (Potakiwania), ale pod adresem prawie ciągle nieobecnego w Krakowie prezydenta dra Leo. Gdy stawiano jego kandydaturę na posła do parlamentu, a potem na prezesa Koła polskiego, mowca zwracał uwagę na to, że urząd tej miary, co prezesury Koła i prezydentura m. Krakowa nie dadzą się razem pogodzić bez wybitnej szkody dla spraw Koła i miasta. Narzekania są powszechne, tak dalej trwać nie może, nie możemy mieć na urlopie prezydenta, który Krakowem rządzi przez telefon.

Po kilku jeszcze uwagach r. Daszyńskiego, które przerwał przewodniczący, mowca zapytał, jak długo trwać będzie ta kumulacya urzędów prezydenta i prezesa dra Lea.

Wicepr. Szarski: Nie wiem, ale mam dane, że to długo trwać nie będzie. Stwierdzić

muszę, że działalność dra Lea na stanowisku prezesa Koła polskiego przyniosła miastom bardzo wielkie korzyści.

Ubezpieczenie artystów.

R. m. Gertler zapytuje, co się dzieje ze sprawą ubezpieczenia artystów sceny krakowskiej i imieniem klubu demokratycznego interpeluje, w jakiem stadyum się ona znajduje i kiedy będzie ostatecznie załatwioną, tak, jak się to już stało we Lwowie.

Wicepr. Szarski podnosi, że w Krakowie rzecz nie może być rozwiązaną tak, jak we Lwowie, utworzenie bowiem zastępczego urzędu emerytalnego, dozwolonego ustawą, jest możliwe tylko wtedy, jeżeli dana grupa artystów liczy przynajmniej sto osób; w Krakowie mamy ich znacznie mniej. Wkońcu przewodniczący zapewnił, że sprawa ubezpieczenia artystów przedłożoną będzie Radzie.

Opodatkowanie filij bankowych. — Przeciw wglądaniu w księgi handlowe.

R. m. Rosenblatt wskazuje na coraz większą liczbę tworzących się w Krakowie filij zakładów handlowych wiedeńskich, które nb. w chwili depresyi finansowej częściowo gdzieś się pochowały. (Wesołość). Mowca proponuje wniesienie petycyi do Koła polskiego z projektem przeprowadzenia myśli specyalnego opodatkowania takich obcych filij bankowych, a mianowicie, aby zyski opłacanego przez nich podatku zarobkowego szły na korzyść miasta. Mowca proponuje także, aby Rada oświadczyła się przeciw zaglądaniu do kieszeni opodatkowanych, a to przeciw projektowanemu przez rząd wglądaniu do ksiąg handlowych.

R. m. Federowicz popiera wnioski.

R. m. Daszyński akcentuje, że projekty opodatkowania powinny się odnosić jedynie do filij czeskich i niemieckich instytucyi bankowych. Co do prawa wglądania w księgi domaga się mowca, aby prawo wglądania w księgi istniało u każdego obywatela, którego dochód przenosi 8000 K.

Przemawiali następnie r. m. Poniłko, Gertler, Heumann, Rosenblatt, Daszyński. Uchwalono wnioski prof. Rosenblatta. — Wniosek p. Daszyńskiego upadł.

Budynki sanitarne.

R. m. Bujwid domaga się najrychlejszego rozpoczęcia budowy budynków sanitarnych.

Wicepr. Szarski oświadcza, że na onegdajszem posiedzeniu komisyi omawiano sprawę i postanowiono budowę przyspieszyć.

O tanie domy.

R. m. Starzewski Maryan zapytuje, dlaczego Twa tanich domów od 1½ roku nie daje znaku życia, mimo, że już uznaną została konieczność nagłej akcyi, celem zaradzenia niemożliwej drożyzny mieszkań. Mowca domaga się następnie przeniesienia targu z Rynku Kleparskiego i usunięcia stamtąd gromadzenia się fur włościańskich.

Wicepr. Szarski odpowiada, że chory od kilku tygodni p. wicepr. Sare zajmuje się sprawami Twa budowy tanich domów. Były już parcele przeznaczone na budowę, zostały jednak przeznaczone na inne cele; teraz podjęte będą starania o wyszukanie nowych parcel.

R. m. Maywalt popierając wywody r. Starzewskiego, prosi o jak najrychlejsze zwołanie wydziału Twa.

O ograniczenie szynków.

R. m. ks. Caputa podnosi ważną sprawę, ograniczającą liczbę szynków w mieście i domaga się, aby sprawa ta (nienadawanie ponowne wygasłych wyszynków) została postawiona jako pierwszy punkt najbliższego posiedzenia.

Wicepr. Szarski zaznacza, że sprawa już była na porządku dziennym, którego jednak wyczerpać nie można było, z powodu mnóstwa interpelacyj. (Głosy: Zwołujcie częściej posiedzenia!)

Nowi radcy miejscy.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawy powołania nowych radców w miejsce zmarłych ś. p. Adama Zbrojí, ś. p. Bron. Guńkiewicza i ś. p. Maurycego Dattnera. Referent dr Kannenberg proponuje powołanie pp. Andrzeja Chwastka, Kazimierza Bartoszewicza i Zygmunta Mendelsburga, jako tych, którzy po wybranych otrzymali największą liczbę głosów.

R. m. Dąbrowski ubolewa, że ostatnie wybory do Rady m. Krakowa nie zostały zweryfikowane, mimo, że postawione były zarzuty i wniesione protesty. Jest to wstydem dla reprezentacyi miejskiej, obniżaniem jej powagi, jeżeli radcy, których wybór nie został zatwierdzony, spełniają swoje obowiązki.

Po przemówieniu wicepr. Szarskiego wnioski, przedłożone przez referenta, uchwalono.

Sprawa teatralna.

Z kolei doczekała się dyskusyi sprawa teatru krakowskiego i kwestya rezygnacyi dyr. Solskiego. Imieniem komisyi teatralnej i sekcyi prawniczej przedstawił jej przebieg r. m. Wasung. Dyrektor Solski pismem z 31 grudnia prosił o zwolnienie go z kontraktu dzierżawy, przedstawiając świadectwo lekarskie dra Stan. Szurka, stwierdzające, że stan zdrowia p. Solskiego wyklucza dalszą jego ciężką pracę na stanowisku dyrektora teatru krakowskiego. — Wobec tego, komisya teatralna nie chcąc nikogo zmuszać do prowadzenia teatru krakowskiego, uchwaliła przyjąć z ubolewaniem rezygnacyę p. Solskiego do wiadomości i rozpisać nowy konkurs. Referent zwraca przy tej sposobności uwagę, że sekcya prawnicza, stanąwszy na ściśle prawniczem stanowisku, wykreśliła słowo „z ubolewaniem", mowca prosi jednak o przyjęcie wniosku w stylizacyi komisyi teatralnej. Zaznacza dalej, że przy sposobności dyskusyi w sprawie nad obecnem przesileniem teatralnem, kozłem ofiarnym stała się komisya teatralna, której postawiono ostre zarzuty. Niektóre pragnie mowca sprostować a przedewszystkiem twierdzenie, że kwestya ubezpieczenia artystów należy do kompetencyi komisyi teatralnej. Tak nie jest; sprawa emerytalna należy do innej komisyi. Co do przedstawień dla młodzieży, których wedle umowy ma być co roku dziesięć, to w pierwszem roku dyrekcyi p. Solski nie przedstawił specyalnego cyklu, a w drugim dopiero sezonie to uczynił, zamieszczając na liście także „Dziady". Komisya była zdania, że „Dziady" dawane być mogą, ale nie dla młodzieży, i zażądała zamiast tego wystawienia „Dożywocia". Co do „Betleem Polskiego", zażądała komisya, aby w jedną niedzielę po południu daną była inna sztuka dla pożądanej przez wszystkich rozmaitości. Mowca przedstawił następnie do uchwały następujące wnioski:

1) Rada miasta przyjmuje rezygnacyę p. Ludwika Solskiego z końcem sezonu t. j. z 31 lipca 1913, a to z uwagi na stan jego zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskiem.

2) Rada upoważnia prezydenta do ogłoszenia konkursu na dzierżawę teatru miejskiego z terminem do końca lutego b. r.

3) Rada upoważnia prezydenta do rozpoczęcia rokowań z kandydatami na podstawie obecnie obowiązującego kontraktu.

R. m. Starzewski Maryan proponuje przyjęcie tekstu sekcyi prawniczej, t. j. skreślenia wyrazu „z ubolewaniem". Jakkolwiek nie ma dosyć uznania dla p. Solskiego, jako artysty, działalność jego, jako dyrektora teatru, wywołuje sądy nie jednozgodne. Należy się liczyć z opinią — i nie włączać sentymentu do aktu prawnego.

R. m. Sołtysik oświadcza się również za skreśleniem słowa „z ubolewaniem", bo sądzi, że może ono być tłómaczone nie na korzyść, ale na niekorzyść p. Solskiego, który 8 letnią swą działalnością bynajmniej na to nie zasłużył. Mowca zgłasza dodatek, aby „wyrazić żal z powodu przedwczesnego rozwiązania kontraktu z p. Solskim".

R. n. Pająk oświadczył. że nie należy zwalniać z kontraktu p. Solskiego, dopóki nie mamy gwarancyi ewentualnych strat, gdyby nowemu dyrektorowi pod gorszemi dla gminy warunkami materyalnemi dzierżawę teatru oddać przyszło.

R. m. Dąbrowski zaznaczył, że należy się zastrzedz, aby dyr. Solski wszystko w porządku miastu oddał.

R. m. Gertler domaga się przyjęcia wniosku w tekście, proponowanym przez sekcyę prawniczą. Mowca sprzeciwia się wywodom pp. Pająka i Dąbrowskiego, bo wniosek w takiej stylizacyi ma to znaczenie, iż zobowiązania p. Solskiego wobec gminy muszą być ściśle dotrzymane. Mowca zaznacza, że możliwem jest, iż p. Solski zarobił coś w ubiegłych sezonach, a teraz się boi strat i dlatego ustępuje, ale nie przesądza to zobowiązań, jakie gmina ma przedstawić jego następcy. Sekcya prawnicza była zdania, że należy kontrakt rozwiązać pod warunkiem, iż p. Solski wywiązać się ma ze wszystkich swych wobec gminy zobowiązań. Za przyszłe jednak ubytki, które może spowodowane będą tem, że następca p. Solskiego nie korzystniejszą dla gminy zawrze ugodę, p. Solski odpowiadać nie może, bo ustępujący dyrektor, jako artysta, ma wielkie dla Krakowa zasługi i nie może być traktowany jako zwykły przedsiębiorca.

R. m. Guzikowski wskazuje na pogłoski, świadczące, że p. Solski nie ustępuje może z powodu stanu zdrowia, ale w celu objęcia reżyseryi w jednym z teatrów warszawskich. Co do przedstawień, dawanych przy widowni niezapełnionej, mowca sądzi, że jest to następstwem nieszczególnego repertoaru.

Po odpowiedzi ref. Wasunga uchwalono wniosek w brzmieniu sekcyi prawniczej. Głosowanie nad dodatkiem r. Sołtysika dało wynik ujemny (radcy po największej części stali na sali), a wtedy powstała nowa debata.

R. m. Tadeusz Starzewski był zdania, że należy wyrazić ustępującemu dyrektorowi uznanie.

R. m. Daszyński sprzeciwił się temu, zaznaczając, że jest przeciwnikiem p. Solskiego, jako dyrektora, bo już w prowadzeniu teatru przez aktora widzi sprzeczność. Mówią zresztą za kulisami, że p. Solski znowu będzie kandydował i starać się będzie o ulgi kontraktowe, a więc „żal" p. radcy Sołtysika wypadłby dla gminy zbyt żałośnie (Wesołość).

R. m. Maryan Starzewski zgłasza wniosek, aby żal z powodu ustąpienia, względnie uznanie dla p. Solskiego odroczyć na czas późniejszy. Kontrakt z p. Solskim obowiązywać będzie do 31 lipca i wtedy Rada miejska będzie miała sposobność uchwalić wyrazy uznania.

Wniosek r. m. Maryana Starzewskiego uchwalono jednogłośnie, poczem przewodniczący zarządził

posiedzenie tajne.

Byli na niem obecni dziennikarze w swojej loży, mogą jednak zupełnie dochować tajemnicy co do całej dyskusyi, albowiem i na posiedzeniu jawnem usłyszenie mowców z tej loży należy do pewnego rodzaju sztuki. Na podstawie informacyj, zasięgniętych już po zakończonem o godz. 9 wieczór posiedzeniu, można donieść, iż Rada miasta udzieliła b. artyście sceny krakowskiej p. Leonowi Stępowskiemu z zebranego dotąd funduszu emeryturę w wysokości 2400 K.

Kronika.

Kraków, piątek 14 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Walentego.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, niestale, nieco cieplej, północno-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kobieta i pajac".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczór W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Wieczór muzyczny Michała Świerzyńskiego w sali starego teatru o godz. 7 wieczorem.

Książę-biskup Sapieha w Rzymie. Z Rzymu donoszą, że bawiący tam książę-biskup Sapieha wkrótce po przyjeździe był na posłuchaniu u papieża i doznał bardzo łaskawego przyjęcia. Książę-biskup powraca do Krakowa w pierwszych dniach marca.

W loży dziennikarskiej, urządzonej świeżo w przerobionej sali Rady m. Krakowa, nastąpiła pewna zmiana. Urządzono dla dziennikarzy telefon, stoliki dano porządne. Stoliki zaopatrzono w szufladki a nawet kluczyki; niestety nie wszystkie funkcyonowały należycie, jeden z nich, gdy go przekręcić przyszło, odrazu się złamał. Dalszych braków dotąd nie usunięto i są trudne do spełnienia. Brak bowiem akustyki odczuwać się daje także na sali: radcy nie słyszą swoich kolegów. Należałoby koniecznie otworzyć drzwiczki, prowadzące z loży na salę, aby dziennikarzom danem było porozumieć się z danym mówcą, którego słów nie słyszano.

Fakty te przedstawił wczoraj na posiedzeniu Rady pos. Bandrowski, który wskazał na wszystkie niedogodności i zażądał należnego poszanowania dla przedstawicieli prasy. Mówca zwrócił się do wiceprezydenta i magistratu, aby rozpatrzył wszystkie braki i zrobił, co tylko można, aby ujemnym stronom pracy dziennikarskiej w obecnej sali Rady miejskiej — zapobiedz. Wiceprezydent Szarski oświadczył, że zastosuje się do tego wezwania, bo uznaje braki, na które ogólnie się skarżą.

Można mieć nadzieję, że coś właściwego będzie w tym kierunku zrobionem.

W uzupełnieniu sprawozdania z „Wieczoru historycznego" dodać trzeba, że inicyatywa urządzenia tych koncertów wyszła od prof. Barabasza, którego wybitna muzykalność wystąpiła w całej pełni zarówno w partyach sonatowych, jak i przy akompaniamencie do pieśni.

Przy sposobności wyrażamy życzenie, aby początek „wieczorów" przesunąć na godzinę późniejszą, gdyż obecna pora jest dla większości niedogodna.

Wypadek przy usuwaniu wału. Wczoraj w południe zdarzył się w Krowodrzy przy pracach nad rozkopywaniem i usuwaniem wału kolejowego nieszczęśliwy wypadek. Wskutek nagłego osunięcia się większej masy ziemi robotnik Jakób Żytkowski, liczący lat 36, doznał złamania nogi. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po założeniu opatrunku przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radców budownictwa w ministerstwie robót publicznych Adama Ciechanowskiego i dra tech. Eugeniusza Malisza starszymi radcami ad personam, zaś radców budownictwa państwowej służby budownictwa dla Galicyi Adama Topolnickiego i Alfreda Broniewskiego starszymi radcami.

Telegramy

z dnia 14 lutego.

Wiedeń. Umarł tu chirurg, prof. Rudolf Rank.

Ustąpienie admirała Rippera.

Wiedeń. Cesarz zarządził przeniesienie na własną prośbę Juliusza Rippera w stan spoczynku i nadał mu w uznaniu jego 52-letniej doskonałej działalności wielki krzyż orderu Leopolda.

O język urzędowy w Bośni.

Wiedeń. W przyszły poniedziałek przybywa tu deputacya Sejmu bośniackiego, która u ministrów Stuergkha, Bilińskiego, Berchtolda i Krobatina będzie interweniować sprawie języka urzędowego w Bośni.

Sprawa Ronikiera.

Petersburg. Sprawę Ronikiera zwrócono na powrót sądowi warszawskiemu.

Paty de Clam.

Paryż. Pułkownik Du Paty de Clam został na jeden rok uwolniony od swych funkcyj.

Bandytyzm na Kaukazie.

Tyflis. Przy śledztwie z okazyi dokonanych w ubiegłym miesiącu napadów na pocztę policya wykryła w jednym z domów skład gotowych bomb i wiele dynamitu. 24 osób aresztowano. Policya stwierdziła, że zamierzano jeszcze wiele zamachów na poczty i banki

Przeciw „Standard Oil Company".

Jefferson City. Najwyższy trybunał wydał wyrok, wykluczający „Standard Oil Company" na zawsze ze stanu Missuri.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 lutego.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Jan Schober, porucz, Henryk Herzmann z Lutomierzyc, Henryk Wittkopf z Duben, Juliusz Stein, August Hahn z Wiednia, Wacław Niwiński z Warszawy, Michał Bojko z Borszczowa, Salomon Kupczyk z Piotrkowa, dr Ferdynand Reiss z Morawskiej Ostrawy, dr Zygfryd Mrozowski ze Lwowa, Teodor Hass z Wiednia, inż. Mieczysław Grabowski z Bolęcina (Król. Pol.), Józef Pelczewski z Wrocławia, Franciszek Satore z Paryża, inż Karol Foissner z Wiednia, Albert Lazarowicz ze Lwowa, Józef Wójcikiewicz z Tarnowa, Jan Kraszewski z Łomży, Jan Mitszka z Wielk. Drewicz, Gustaw Horwat z Mud Ober (Węgry), Jan Grossglück z Warszawy, Erich Weistel z Wrocławia, Jan Dryjski z Miechowa, inż. Andrzej Bilner z Lipska, Jerzy Polański z Żytomierza, Dyonizy Rekliński z Poznania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 113·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Clary złr. 40 m. k. 185·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 222·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 223·60, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—.

Berlin, 13 lutego. Austryackie banknoty 84·65. Spirytus —·—.

Paryż, 13 lutego. Renta 3-prc. 88·95. Mąka 37·70.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.